

# Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! **Wydanie II** Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kraje wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk), wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośzeniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł., przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnym Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 „anków”, w Belgji 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na sobotę, 26-go sierpnia 1933 r.

## Wyniki naszej ankiety w sprawie Chłopskiego Kartelu

Tuż przed rozpoczęciem się żniw „Gazeta Grudziądzka” przewidując gwałtowny spadek cen zboża i wszystkich produktów rolnych ogłosiła wśród swoich czytelników ankietę w sprawie jaknajmocniejszej obrony gospodarczych interesów rolnika i zaproponowała ze swej strony organizację Chłopskiego kartelu zbożowo-hodowlanego, a to w myśl artykułu 108 naszej Konstytucji, która pozwala na tworzenie koalicji czyli zwoju obywateli dążących do jakiegoś celu, który nie jest sprzeczny z prawem. Obrona interesów gospodarczych drobnych rolników nie jest i nie może być sprzeczna z prawem państwowym, tak samo jak nie może być sprzeczna ze statutem Stronnictwa Ludowego. Mimo to wszystko ogłoszenie ankiety było prawie wsadzeniem kija w mrowisko.

Nasz czytelnik Michał Bieszczad z Niedźwiedzia, powiat Ropczyce, pisze nam:

Dnia 21 lipca wstąpiłem do sklepiku i tam rozmawiałem ze sąsiadem o kartelu chłopskim, na drugi dzień rano zjawia się u mnie policjant, palką mi nad głową wywija i krzyczy: dawaj ten druk co do kartelu, bo cię przyaresztuję. — Na moją odmowną odpowiedź zaczął się natychmiast zbierać, pędził mnie na posterunek odległy o 4 kilometry. — Na posterunku tak samo się wypytywał o druki, i zagroził, że jeżeli będę spisywał gospodarzy, którzy życzą sobie kartelu, to mnie czeka kryminal“.

Naturalnie takie postępowanie policjanta, który siebie stawia ponad prawo i obowiązującą w Polsce konstytucję, jest bezprawne, ale niestety z bezprawiem spotykamy się w Polsce bardzo często.

Mimo takich i podobnych szykan, otrzymaliśmy odpowiedzi na ankietę ze wszystkich stron Polski, a mianowicie do dziś 1250 odpowiedzi z 82 powiatów Polski.

Oprócz dokładnie wypełnionej ankiety i podpisanej deklaracji otrzymaliśmy całe stosy listów. — Oto jeden z nich.

„Podpisani obywatele gminy tużejszej (Przybówka p. Krosno) z radością przyjmują projekt utworzenia kartelu chłopskiego i na odbytem zebraniu uchwalili wypełnić ankietę i podpisać deklarację przystąpienia do kartelu. Upraszamy Szanowną redakcję, a przedewszystkiem ks. Panasia o zajęcie się szczerą tą sprawą i organizowanie jaknajprędzej kartelu, gdyż nędza na wsi szerzy się coraz bardziej. Na organizację kartelu gospodarze chętnie złożą pewne datki od morga, a chodzi nam nie tylko o obro-

nę cen rolniczych, ale także o zdobywanie nowych warsztatów pracy, gdyż na wsi jest coraz więcej bezrolnych i bezrobotnych.

Swojemi podpisami stwierdzamy, że kartel chłopski jest nieodzownie potrzebny.

Wł. Hańdo, sekretarz Kółka rolniczego. (Następuje 40 podpisów miejscowych gospodarzy.)

Na przeszło tysiąc odpowiedzi nie ma ani jednej, któraby potępiała sprawę organizację Kartelu, jest natomiast paru gospodarzy takich, którzy widzą wielkie trudności, a przedewszystkiem brak funduszy i brak ludzi, chętnych do bezinteresownej pracy.

Z Kresów otrzymaliśmy również odpowiedzi, przyczem nasi czytelnicy wzywają nas, aby do

kartelu chłopskiego wciągnąć także ludność ruską, która sama się zgłasza do szeregów chłopskiej solidarności.

Niektóre powiaty domagają się porozumienia w sprawie kartelu także z dworami.

Jak potrzebną była ankietą pokazuje się choćby z tego, że dowiedzieliśmy się o wprost lichwiarskim wyzysku ze strony handlarzy żydowskich, którzy w czasie przedświątecznym i słotnych dni potrafiли w powiecie rohatyńskim podnieść cenę żyta do 42 zł., a w parę tygodni później, gdy wysprzedali posiadane zapasy niższą ją znowu do 10 zł. za 100 kg.

Badanie ankiety, podobnie jak i badanie ogólnej polityki rolniczej w Polsce, nasuwa bardzo smutne myśli: Oto chłop polski, który

stanowi fundament Rzeczypospolitej, który Polskę żywi i broni Jej, jest poprostu igraszką w rękę sprytnych geszefciarzy, którzy zagarniają cały zarobek chłopca do swej kieszeni.

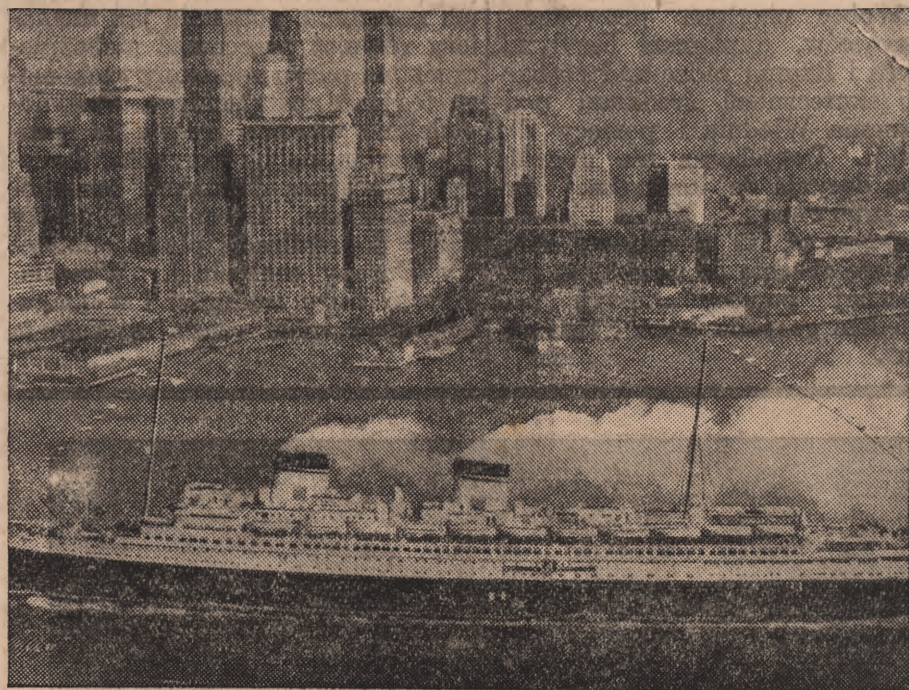
Polny zajac cieszy się ochroną ze strony ustawy łowieckiej, a chłop polski oddany jest na bezwzględny wyzysk pasorzytów, więc gdy nikt w należyty sposób nie dba o naszą skórę, ale każdy z niej drze ile tylko może, pomyslimy nareszcie o swojej obronie.

Dnia 9-go i 10-go września odbędzie się w Warszawie Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego, — więc domagamy się, aby sprawa Kartelu Chłopskiego, sprawa należytej obrony gospodarczych interesów chłopca polskiego nareszcie została ruszona z miejsca zupełnej martwoty.

Stronnictwo Ludowe nie powinno się cofać od tej akcji, ale powinno wziąć na siebie pełną odpowiedzialność za gospodarczą organizację chłopów.

## Zjazd Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego

W dniach 9-go i 10-go września 1933 r. w Warszawie odbędzie się Zjazd Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, wybranej na Kongresie Str. Lud. w dniu 28 maja br.



W REKORDOWYM CZASIE.

Włoski parowiec „Rex” w porcie nowojorskim po przebyciu drogi z Gibraltaru do Nowego Jorku w rekordowym czasie 4 dni i 13 godzin tj. przeciętnie lepszym o 1/4 mili morskiej od niemieckiego okrętu „Bremen“.

## Lotnicy zestrzeleni na rozkaz prezydenta Kuby

Lotnicy hiszpańscy Barberan i Collar, którzy wystartowali w dn. 21 lipca z Havany do Meksyku — jak wiadomo — zaginęli bez śladu. Obecnie z Havany donoszą, że zagadka została wywietlona. Samolot Barberana i Collara miał być na rozkaz byłego prezydenta Kuby Machado zestrzelony przez wojskowy samolot kubański. Miało to miejsce w odległości 50 mil morskich od Havany.

Zeznania w tej sprawie złożył jeden z członków specjalnej straży

Porządek dzienny będzie podany w zaproszeniach rozesłanych przez Prezydium Rady Naczelnej Stron. Lud.

Gdyby zaproszenia takie członków Rady z przyczyn od nas niezależnych nie doszły, prosimy za wiadomości niniejsze uważać za wystarczające.

Obrady rozpoczynają się w dniu 9-go września br. (w sobotę) o godzinie 10-ej rano. Przytem należy się zgłosić w Sekretarjacie Naczelnym Stronnictwa Ludowego przy ul. Marszałkowskiej 68 m. 11 w celu poinformowania się o lokalu obrad.

Sekretarjat Naczelny Stronnictwa Ludowego.

## Badanie zająć

W dniach od 6-go do 16-go sierpnia zgodnie z uchwałą Klubu zjawili się w liczbie przeszło 20 członkowie Klubu Parlamentarnego Stronnictwa Ludowego na terenie powiatu rzeszowskiego, ropeczyckiego i łańcuckiego, gdzie odbywały się znane wypadki.

Do każdej ze wsi, gdzie miały miejsce zajęcia zjechały komisje złożone z kilku posłów ludowych i przeprowadzały dokładne badania. Mimo czynionych przeszkód zebrano niezwykle ważny materiał, który nie może być podany do publicznej wiadomości ze zrozumiałych względów.

ochronnej generała Harrery, który za rządów prezydenta Machado był ministrem wojny i należał do najbliższych współpracowników byłego dyktatora.

# Co się dzieje za oceanem?

## Gigantyczna walka demokracji z rekinami Kartelowego Kapitału

Z Ameryki nadchodzą wiadomości o coraz bardziej zaciętej walce jaka rozpoczyna się pomiędzy demokracją reprezentowaną przez Prezydenta Roosevelta a potężnymi kartelami przemysłowymi, z pośród których kartel stalowy wprost sprzeciwił się dekretowi Prezydenta w sprawie Kodeksu Pracy.

Walka ta jest dopiero u swoich początków. Amerykańscy królowie stali, ryżu, smalcu, automobili mają za sobą już tradycje kilkudziesięciu lat i potrafi ujarzmić już niejednego groźnego dla siebie Prezydenta i obecnie także nie łatwo zrezygnują ze swojej przewagi. — Roosevelt okazuje się bardzo stanowczym, zapowiada, że przemoc i wyzysk karteli zdusi siłą, czego mu serdecznie życzymy, ale nie mniej znamy potęgę jego wrogów, gdyż nigdzie na świecie kapitalizm i zmowy kartelowe nie osiągnęły takiej potęgi jak w Ameryce, gdzie nawet farmerzy czyli chłopci są bardzo silnie ujęci w kleszcze kapitału.

Osadnictwo amerykańskie ma za sobą zupełnie odmienną historję niż osadnictwo „starego świata“.

Rząd amerykański przed 70 laty za przeprowadzenie linii kolejowej przez niezamieszkałe terytoria udzielał olbrzymich koncesji terenowych. Szybkie skolonizowanie ich było niezbędnym warunkiem rentowności nowo zbudowanych kolei. Boć oczywiście tylko w razie gęstszego zaludnienia przylegających do linii kolejowej ziem — kolej uzyskiwała niezbędną ilość transportów.

By przyciągnąć osadników na parcelowanie przez się grunta, dawały im Kompanje kolejowe kredyty na zagospodarowanie się. A że nie leżała w ich interesie samowystarczalna naturalna gospodarka osadników, lecz produkcja dla rynków możliwie najodleglejszych — bo tylko taka produkcja zapewniała im znaczne transporty — więc jeszcze hojniej dawały one farmerom kredyty na zakupno maszyn rolniczych, pozwalających na szybką zmianę olbrzymich przestrzeni stepów lub puszczy na plantacje kukurydzy, bawełny i pszenicy. Jednocześnie organizowały one dogodny dla rolników skup ich plonów. Farmer północno-amerykański nie ma stodoł, śpichrzów. Nie suszy, nie czyści, nie przechowuje on swego zboża. Natychmiast po zbiorze — młóci je i wiezie nieoczyszczone do kolejowego elewatora, który segreguje je przechowuje i sprzedaje na rachunek właściciela.

Wielko-kapitalistyczne kompanje kolejowe i handlowe Stanów Zjednoczonych dały farmerom liczne udogodnienia. Ale wraz z tem uzależniły ich od siebie całkowicie. Farmer północno-amerykański produkuje przeważnie tylko to, czego żąda miejscowa agencja handlowa.

A że wielki handel światowy operuje chętnie tylko olbrzymimi masami jednorodnego towaru — więc cała produkcja rolnicza Stanów jest zestandaryzowana.

Na dziesiątkach a miejscami i setkach kilometrów kwadratowych produkuje się samą tylko pszenicę, albo kukurydzę czy bawełnę — czy też parę odmian jabłek, lub innych owoców.

Natomiast rolnik uprawiający pszenicę nie trzyma koło domu nawet kurecząt i stale kupuje na tar-

gu jaja i konserwy mięsne, buraki i jarzyny. Jak widzimy gospodarstwa rolnicze w Ameryce wciąż gnieją bardzo mocno w tryby kapitalizmu i tylko z trudem będą mogły wyzwolić się z tej niewoli i zdobyć życiową samowystarczalność.

Wysiłki chłopów amerykańskich w celu wyzwolenia się nie ograniczyły się tylko do demonstracji i rewolucji wiecowych i strajków targowych, gdyż w niektórych stanach były wprost powstania chłopskie, które kończyły się obfitym rozlewem krwi.

## Reforma rolna wyjeżdża z lamusa

### Sensacyjne posunięcia rządu w zakresie polityki agrarnej

W kołach politycznych krąży pogłoski, że rząd przygotowuje obecnie pewne posunięcia w zakresie polityki agrarnej. Podobno w związku z akcją oddłużenia rolnictwa ma być znowu na szerszą skalę podjęty ruch parcelacyjny.

Ustawa o reformie rolnej zostanie wyciągnięta z lamusa i w niektórych okręgach ma być wykonana w przyspieszonym tempie. Parcelacja ma być traktowana rejonalnie. W niektórych okolicach nie będzie parcelacja forsowana, w innych zaś będzie się odbywać w szybkim tempie.

Rząd spodziewa się osiągnąć w ten sposób dwa cele, a mianowicie: przyspieszyć akcję oddłużenia rolnictwa i zadowolnić włościanstwo niektórych okręgów, jak np. Małopolski środkowej.

Finansowanie polegać ma podobno na tem że włościanie wezmą na siebie długi ziemskie na rzecz państwa i banków państwowych, przyczem zobowiązania te mają

być w tych wypadkach podobno nadal niezmnieszone.

W innej dziedzinie zaznacza się także energiczne posunięcie. Chodzi o t. zw. ciężki przemysł na G. Śląsku, który jest obciążony nadmiernymi, często fikcyjnymi długami na rzecz banków niemieckich. Długi te muszą być oprocentowane kosztem polskiego bilansu płatniczego, nie mówiąc już o tem, iż kapitał niemiecki zyskuje w ten sposób prawo do wywierania nacisku na przemysł polski.

Według informacji z kół gospodarczych, rząd nie chce posuwać się do etatyzacji i szuka innych sposobów sanowania przemysłu śląskiego. Według pogłosek rząd ma przedsięwziąć bardzo radykalne posunięcia w celu rozstrzygnięcia tego zawilego problemu. Istnieje jednak mała nadzieja, aby kapitał niemiecki dał się zastąpić na Śląsku kapitałem francuskim. Rząd ma znaleźć na to inne sposoby.

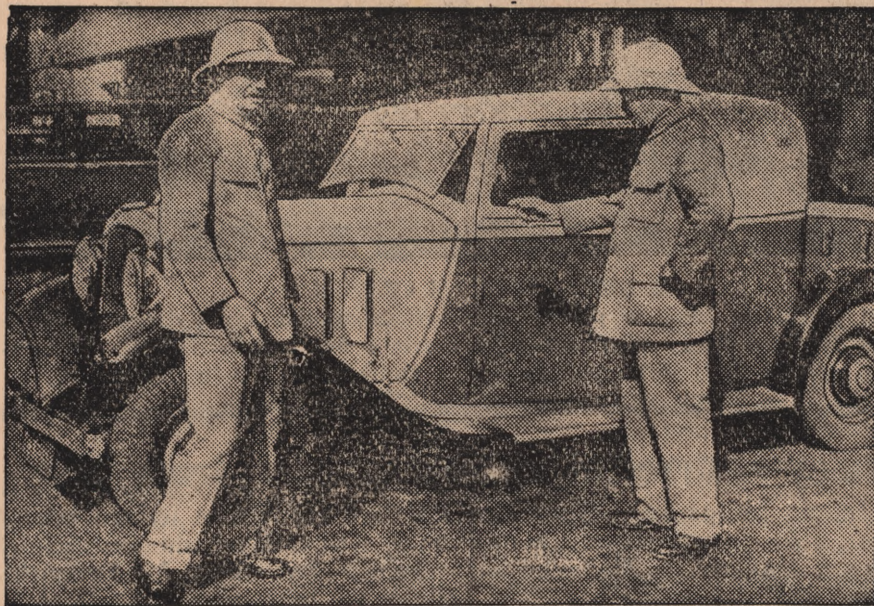
## Nowa „odsiecz wiedeńska“

### Francja, Anglja i Włochy przyjdą z pomocą finansową Austrii?

Francuskie czasopismo „Petit Parisien“ omawiając sytuację, wynikającą z naprężenia stosunków austriacko-niemieckich, pisze:

„Wobec ciągłych prowokacji hitlerowców, dyplomaci Londynu, Paryża i Rzymu radzą nad najbardziej skutecznymi środkami podtrzymania Wiednia i pomocy dla Austrii. Dotychczas nie zapadła żadna decyzja do konkretnej formy interwencji. Można jednak przypuszczać, iż mocarstwa składają się obecnie do udzielenia niezwłocznej pomocy Austrii pod względem gospodarczym i finansowym“.

„Chociaż emisje radjowe z Monachium — pisze dziennik — są istotnie w najwyższym stopniu prowokujące, nie należy przeceniać ich znaczenia, podobnie jak nie należy również przeceniać niebezpieczeństwa puczu ze strony rzekomego legjonu austriackiego. Prawdopodobnie wkrótce zresztą te sprawy znajdą się na porządku dziennym i zostaną dokładnie omówione i zbadane. Obecnie nie należy dążyć do realizacji planu odbudowy Europy centralnej. Wywołałoby to nowe trudności i wymagałoby zbyt wiele czasu, a Austrija



STRÓJ POLICYJNY W PARYŻU.

Z powodu panujących upałów policja paryska otrzymała mundury tropikalne.

Obecnie w Ameryce panuje chaos walki. Obie strony mobilizują się do głównego natarcia. Z jednej strony staje potężny mołoch kapitalistyczny karteli, zbrojnych we wszelkie narzędzia walki i przekupstwa, jakie stanowi pieniądz, a z drugiej obóz demokracji, a więc obóz ludzi, który do walki o wolność i dobrobyt porywają się prawie z gołymi rękoma, ale mają za sobą prawo i rozumnego Prezydenta.

potrzebuje pomocy prędkiej i skutecznej.

Nawet gdyby przedsięwzięte kroki miały charakter doświadczalny, dowiodłoby jednak Austrii iż przedewszystkiem posiada całkowite moralne poparcie wielkich mocarstw, a następnie, iż są one zdecydowane, podobnie jak i państwa Małej Ententy, udzielić jej pomocy. **Przywróci to Austrii zaufanie i wiarę w lepszą przyszłość** Mamy wrażenie — kończy dziennik — iż prace dyplomacji postępują obecnie w tym kierunku i jest to najlepszy sposób konsolidacji i wzmocnienia autorytetu rządu Dollfussa“.

## Prawdziwy rozbój

W jaki sposób tak elita „znosi kryzys własnymi rękami“ pokazuje się najlepiej w sprawie obecnej polityki zbożowej. — „Robotnik“ nazywa ją prosto „prawdziwym rozbojem“ i pisze:

Cały proceder oszukańczy, uprawiany przez spekulacyjne pajaki, wkręcające się zjadale między producenta a spożywcę, jest bardzo prosty: wydrzeć rolnikowi żywność, np. zboże, pocenie jak najniższej, a za to zboże złupić potem od ludności cenę jak najwyższą.

Żyje przecież z tego procederu i na nim majątki zbija cała czereda pośredników-spekulantów, zażywających dziś swobody i bezkarności, a nawet poparcia, jakich nigdy dawniej nie widzialo!

Pisząc o tych rzeczach, wskazywaaliśmy na bardzo ciekawą rolę Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych, których zadaniem miało być przecięcie z jednej strony przez interwencyjne zakupy u rolników, chronić ich przed terorem handlarzy, z drugiej zaś dostarczać miastom zboża na chleb po cenach umiarkowanych. Otóż to swoje zadanie Zakłady spełniają w ten sposób, że zamiast skupować zboże wprost u producentów — w którym to celu Zakłady, jako instytucja państwowa, łatwo mogłyby przecież zorganizować odpowiedni aparat — przeprowadzają swe „interwencyjne zakupy“ na giełdach, a więc u spekulantów, którzy zboże to po targach prowincjonalnych wydarli przedtem rolnikom za pół darmo! I to w żargonie używanym przez naszych oficjalnych „ekonomistów“, nazywa się „interwencją Rządu na rzecz rolnictwa“ (!), na co daje się nawet... subwencje państwowe!..

Niedość na tem! Bo hjeny spekulacyjne, grasujące po targach krajowych, znajdują sukurs z jednej jeszcze strony. Oto, jak Najw. Izba Kontroli Państwa w sprawozdaniach swych podaje, poszczególne organy administracji wojskowej, zamiast żywność dla ludzi i koni (żyto, owies, siano it. d.) kupować wprost u producentów, kupują je przeważnie u handlarzy (N. I. K. podaje w 70 procent!), na czem spekulanci — wyłowiwszy powyższe artykuły u rolników za niską cenę! — robią później lichwiarskie interesy i to kosztem państwa!

Tak to w praktyce wygląda reklamacja w „sanacyjnych“ pismach „pomoc dla rolnictwa“!..

## Hitlerowskie szalbierstwo wyszło na jaw

### „Goering wydał rozkaz spalenia Reichstagu”

Znany adwokat francuski Moro Gisaffari, który zadeklarował gotowość bronięcia oskarżonych o podpalenie Reichstagu, udzielił wywiad przedstawicielowi „Le Rempart”. Gisaffari dowodzi, że Goering jest odpowiedzialny nie tylko moralnie, ale i faktycznie za tę zbrodnię. On, a nie kto inny — twierdzi Gisaffari — zorganizował tę sprawę. On wydał rozkaz spalania Reichstagu. Ażeby dokonać tego czynu, trzeba było zużyć kilkaset kilogramów nafty. Dostarczenie tak wielkiej ilości materiałów palnych do Reichstagu nie mogłoby być nie zauważone przez policjantów, pilnujących gmach parlamentu niemieckiego. Podpalacze przenieśli ten materiał palny podziemnym korytarzem, który łączy gmach parlamentu z pałacem rady ministrów. W tym czasie — podkreśla Gisaffari — zamieszkiwał

pałac przyjdum rady ministrów minister Goering, który był równocześnie przewodniczącym Reichstagu. Goering czynu swego dokonał nie w celu zwalczania komunistów, lecz w celu zaatakowania von Papena i prezydenta Hindenburga.

Dalej adwokat Gisaffari zaznacza, że postanowienie trybunału w Lipsku, według którego trybunał odmówił prawa bronięcia podsądnych adwokatom obcym, niezgodne jest z ustawami niemieckimi. Ustawodawstwo niemieckie nie przewiduje dotychczas żadnych ograniczeń narodowościowych i przynależności państwowej w stosunku do zgłaszających się adwokatów. Wiem — kończy swoje oświadczenie Gisaffari — że nie będę bronił podsądnych. Regime hitlerowski zanadto obawia się prawdy, a prawdą jest, że Goering dokonał tego zamachu.

## Czy nastąpią nowe fakta i przesunięcia?

### Plotki na tle powrotu marsz. Piłsudskiego do Warszawy

W obecnych czasach o naszej polityce tak wewnętrznej jak i zagranicznej najlepiej poinformowanymi są żydzi i dziennikarze żydowskiego pochodzenia, na których czele stoi pułkownik Stieglitz-Scieżyński, który niedawno obwoził po Polsce żydowsko - bolszewickiego dziennikarza Radka - Sobelsohna. To też w dzisiejszych czasach wszelkie nowiny i wszelkie plotki na temat nowych posunięć politycznych naszych decydujących czynników, pochodzą przeważnie z prasy żydowskiej.

„Nasz Przegląd”, pisząc o rzeźnym liście Marszałka do legionistów, pisze:

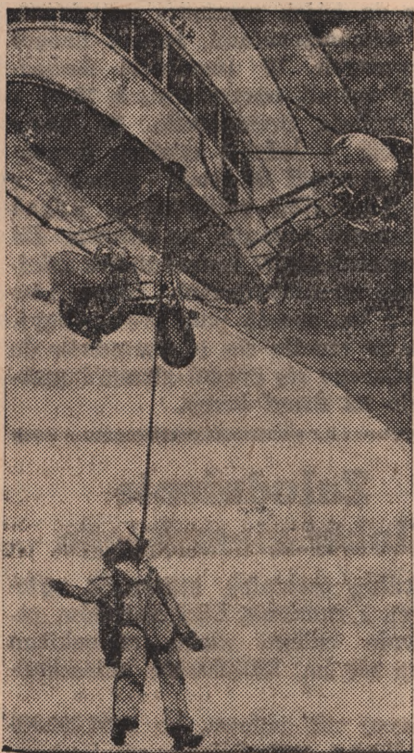
„W tem spoglądaniu w oczy dziecięce i rozkoszowaniu się jeziorem, jest dużo uroku, ale, niestety, niema wskazania na przyszłość. I wydaje się nawet, że marszałek Piłsudski wyrzekł się tej roli, że po osiągnięciu zwycięstwa

w roku 1930 przekazał sprawy polityki wewnętrznej swoim uczniom i wielbicielom, że puścił ich na pełne wody, przyglądając się, jak płyną bez jego wskazówek. Opowiadają nawet, że czynnik miarodajny nie chciał w Pikiliszkach słuchać ani słowa o polityce wewnętrznej, że wyrzekł się wszelkiej interwencji w tej sprawie. Zresztą w ciągu ostatnich dwóch lat marszałek nie był obecny ani na jednym posiedzeniu Rady Ministrów, poświęcając się, jak o oświadczył raz na wywiadzie, jedynie sprawom wojskowym i używając swej pomocy ministrowi spraw zagranicznych, Beckowi, którego wzywał nieustannie do siebie, do Pikiliszek”.

Jeśli idzie o politykę zagraniczną, „Nasz Przegląd” tak rzeczy przedstawia:

„Łatwiej jest widocznie grać w otwarte karty w dziedzinie polityki wewnętrznej, niż odsłaniać wszystkie zamiary w polityce zagranicznej. Z miesiąca na miesiąc powstają nowe kłopoty, zmienia się błyskawicznie sytuacja międzynarodowa, zmienia się położenie sąsiadów polskich. W takim okresie wygodniejszy jest flirt, niż stała przyjaźń, lub miłość. W okresie stabilizacji stosunków, nadawał się minister spraw zagranicznych, Zaleski, w okresie flirtu posługuje się marszałek Piłsudski uczniem swym, ministrem spraw zagranicznych, Beckiem”.

Jak widzimy, w ciężkim obecnie położeniu, tak wewnątrz, jak i zewnątrz, polska opinia publiczna musi się opierać wyłącznie na plotkach, szerzonych usłużnie przez żydowskich pachciarzy.



### SMIAŁA AKROBACYKA.

Ponad dachami domów w Los Angeles, pewien akrobata amerykański demonstrował karkołomne sztuki akrobatyczne. Powiesił się on za sznyć na linie o długości 7 m, przyczepionej do Zeppelina. Przebywszy tak przez 1 minutę bez złapania tchu, wciągnął się po tej linie zpowrotem do kabiny.

Sucha ziemia nasiona

# Uspulun

SKUTECZNE I PEWNE DZIAŁANIE.  
ZWIĘKSZENIE PLONÓW.  
DUŻA OSZCZĘDNOŚĆ DZIĘKI ZNIŻCE CENY.  
WYROB KRAJOWY.

## Profesor archeologii

### na czele zbożowej akcji interwencyjnej

Gdy przed kilku laty profesor archeologii starożytnej: wykopalisk Leon Kozłowski został zamianowany Ministrem Reform Rolnych, opinia publiczna orzekła powszechnie, że marszałek Piłsudski dokonał tej nominacji świadomie i celowo.

Reformy rolne zostały nietylko złożone między starożytne akta, ale na długi czas zagrzebana. Leon Kozłowski zlikwidował nietylko reformy rolne, ale także samo ministerstwo reform rolnych i sprawa została ostatecznie w zupełności pogrzebana.

Obecnie pólurzędowa agencja prasowa „Iskra” donosi, że na cze-

le specjalnej komisji wyłonionej przy Prezydium Rady Ministrów dla prowadzenia polityki zbożowej stanie także sam dostojny profesor archeologii i wykopalisk Leon Kozłowski.

Nie wiemy jaki cel miał miarodajny czynnik składając w ręce uczonemu „starożytnika” sprawę najważniejszego działu gospodarstwa w Polsce, to jest sprawę cen rolniczych. Trudno nawet ten cel odgadnąć.

Historja „reform rolnych” stanowi w każdym razie fatalną przepowiednię dla cen rolniczych, która ma kierować uczony profesor.

## Organizator sportu

Humoreska H. Tonnisa.

W organizowaniu towarzystw nie miał pan Antoni Rybikiuk żadnego, chociażby w przybliżeniu dorównującego mu, rywala. Cała okolica patrzyła na niego z uwielbieniem. Samych sportowych towarzystw założył w miasteczku aż sześć i doprowadził je do rozkwitu. Jemu zawdzięczały swe istnienie: klub piłki nożnej „Winieta”, klub tenisowy „Chwyć”, towarzystwo gimnastyczne „Siła”, klub lekkoatletyczny „Zwycięstwo”, klub jazdy konnej „Błyskawica”, klub wioślarski „Pocisk” i ostatnio założony klub bokserski „Samoobrona”. We wszystkich był pan Antoni przewodniczącym, kierownikiem i panem... W tej dziedzinie nie groziła mu żadna konkurencja.

Inaczej było w jego pracy zawodowej. Był dentystą, których dziś w miasteczku jest tuzinami. A mieszkańcy miasteczka jeździli wedle starego zwyczaju do miasta powiatowego. Tu nie pomogły Antoniemu ani znajomości, ani ogłoszenia. Stary zwyczaj ceniono i każdy chętnie wykorzystwał sposobność dostania się co pewien czas

do pobliskiego, większego miasta powiatowego. Dzięki Bogu, że praca w stowarzyszeniach go tak zajmowała i nie pozwoliła mu przyjść do przytomności, gdyż inaczej...

Liczne kluby sportowe i stowarzyszenia dały mu całodzienne zajęcia.

Dobroczynność, muzyka, śpiew, scena amatorska, fotografia i sport — wzniosły się poważnie. Ale przede wszystkim sport! Wiosną i latem odbywały się regularnie co niedzielę i święto festyny ludowe, urozmaicone występami sportowcami.

Aż pewnego, pięknego dnia rozniosła się po miasteczku wiadomość, że słynny mistrz boks, Jan Przytupski, przyjedzie do miasteczka na wywczas. Wywołało to niemałe zdziwienie, dlaczego właśnie do naszego, małego i niezbyt ładnego miasteczka? W końcu ustalilo się mniemanie, że mistrza przyciągnęło sportowe usposobienie miasteczka. — Wszyscy sportowcy z panem Antonim na czele, stracili spokój. Dniem i nocą przygotowywano się do uroczystego przyjęcia tak słynnego mistrza. Nareszcie nadeszła godzina jego przyjazdu. Przyjęcie wypadło wspaniale, tak że Przytupskiemu stanęły łzy radości w oczach. W koń-

cu mistrz oświadczył, że w czasie swych wywczasów będzie udzielał lekcji boksu. Każdemu!

Zapanowała wielka radość wśród młodzieży. Coprawda mistrz zażądał małego odszkodowania, lecz cóż znaczą pieniądze dla zamilowanego sportowca? Uczyć się u tak słynnego mistrza — jest zaszczytem! Zgłosiło się bardzo wielu. W końcu zabrakło już wolnych godzin i mistrz musiał ofiarować część swego odpoczynku.

Pierwszeństwo mieli oczywiście członkowie klubów sportowych. Zaprzestano wiosłować, gimnastykować i jeździć konno. Kto mógłby teraz pomyśleć o piłce nożnej, tenisie lub fotografii? — Boksować się, boksować! — było teraz hasłem. Do mistrza Przytupskiego przychodzili starsi panowie, później dziewczęta, ba — nawet czeigodne matrony chciały nauczyć się boksu.

— No, tak — mówiono — w tych niepewnych czasach trzeba nauczyć się własnej skóry bronić.

Kilka tygodni później miał odbyć się egzamin pierwszego ucznia. To była uczta nielada! Całe miasteczko zebrało się w wielkiej sali a Karol Kurkowski, dumny z pierwszeństwa, wal-

## Wielki grad spowodował ogromne szkody

Nad Krynicą i okolicami przeszły w ostatnich dniach wielkie burze, połączone z gradobiciem. Grad zniszczył plony na obszarze kilku wsi. Wiele osób odniosło obrażenia. Dwie osoby zostały ciężko ranne. W Bieczu grad wyrbił witraże w miejscowym kościele, wywołując szkody na kilka tysięcy złotych.

Przy pierwszej i drugiej partji zabrakło widzom tchu. Przy trzeciej, zapomnieli o wszystkim na świecie. Potem gwizd i czwarta partja. Kilka uderzeń mistrza i Karol Kurkowski padł na podłogę, a wielki, biały ząb odleciał daleko od leżącego, widocznie ucieczony późno uzyskaną wolnością. Natychmiast podskoczył Antoni Rybikiuk, który oczywiście walką kierował, liczył do dziesięć i potem pomógł pokonanemu wstać. To był widok! Cały zbrukany krwią i posiniony. Lecz rozczarowanie i strach jednych nie były większe od radości drugich. Mistrz Przytupski podszedł do Kurkowskiego, uściśnął mu serdecznie dłoń i powińszował nawet.

— Bo widzi pan — mówi — zgubiony ząb jest najpiękniejszym dyplomem — jest pierwszym i najlepszym odznaczeniem w dziedzinie sztuki boksu.

To odznaczenie bolało dokuczliwie, lecz wszyscy na sali spoglądali na niego z zachwytem, więc wysilił się na uśmiech. Potem odszedł z panem Antonim Rybikiukiem, odprowadzony okrzykami zebranego tłumu.

W drodze powrotnej doradzał pan Antoni Kurkowskiemu, by ze względu (Ciąg dalszy na stronie następnej).

## Potworne tajemnice angielskiej polityki

Za naftę wydali Anglicy swych sprzymierzeńców na rzeź  
Triumf brutalnej siły nad bohaterstwem ducha

Angielska polityka kolonialna, aczkolwiek osłonięta jest gęstą chmurą tajemnicy, od czasu do czasu, ukazuje straszny rąbek krwawego wyzysku, jaki stosuje Anglija do wszystkich narodów, jakie dostały się pod jej opiekę, lub które idąc na lep słodkich słówek, stały się jej narzędziami.

Obecnie została odsłonięta jedna z tych krwawych angielskich tajemnic, a dotyczy ona bogatego w źródła naftowe Iraku, położonego między Eufratem a Tygrysem, a więc w pierwotnej kolebce ludzkości.

W czasach powojennych Anglija dążąc do opanowania źródeł naftowych Iraku, wysłała do Mezopotamji swoich agentów politycznych, którzy wykorzystali zatargi sąsiedzkie pomiędzy plemionami chrześcijańskimi i muzułmańskimi i zorganizowali ludność chrześcijańską, tak zwanych Assyryjczyków i Chaldejczyków, potomków dawnej chrześcijańskiej sekty Nestorjusza, do walki u boku Anglików przeciwko ludności muzułmańskiej. Anglicy przy pomocy chrześcijan zdobyli Irak, obsadzili go swoim wojskiem, wzięli w swoje ręce wszystkie źródła naftowe, a następnie zawarli układ z ludnością muzułmańską. Ogłoszono Irak jako państwo niepodległe i przyjęto go do Ligi Narodów jako posłusznego sojusznika Anglii. Równocześnie zgodzili się Anglicy na zupełne wytepienie dawnych swoich chrześcijańskich sojuszników, to jest Assyryjczyków.

Ogłoszenie niepodległości Iraku stało się hasłem do mordów „chrześcijańskich zdrajców”. Całe plemiona, całe wsie i powiaty zostały wymordowane, a role i domy pomordowanych oddano muzułmanom. Kto chce ocalić swoją głowę, musi uciekać na teren, będący pod okupacją francuską, czyli do Syrii.

Mordy dokonywane w Iraku, przypominają mordy dokonane przez żydów przed 3500 laty, gdy zajęli Palestynę i wymordowali jej mieszkańców od starca aż do małego dziecka.

Chrześcijanie, którzy zbiegli pod ochronę francuskich wojsk,

zupełnie słusznie piętnują zdradliwą politykę Anglii i zwracają uwagę na to, że ona jest odpowiedzialną za dzisiejsze mordy.

Protegowany przez Anglię król Iraku Faycal, który nakazał przeprowadzenie tego nieludzkiego mordu, przybył samolotem do Genewy, gdzie w dodatku protestuje przeciwko udzieleniu przez Francję ochrony na swoim własnym terytorjum chrześcijanom, mordowanym przez bandy dzikich Kurdów.

## Katastrofa lotnicza w Lublinie

Onegdaj popołudniu wydarzyła się w Lublinie straszna katastrofa lotnicza, która pociągnęła za sobą śmierć pilota. Samolot przysposobienia wojskowego systemu Henriot wystartował do lotu ćwiczebnego z lotniska Plage-Leśkiewicz w obsadzie sierżanta Hilarego Ciesielskiego, jako Pilota-instruktora i ucznia pilotażu Teofila Stoli.

W czasie lotu motor z niewiadomych przyczyn przestał działać

## Wasz stary znajomy „Amol” znów się Wam przypomina

Pamiętajcie, że w każdym mieszkaniu musi się znaleźć flaszka „Amolu”, który w każdej potrzebie okaże się Wam użyteczny i przyniesie

ulgę. Używajcie „Amol” do nacierania nóg, głowy, lub całego ciała. Nie zwlekajcie i kupcie zaraz „Amol”. Cena flakonu zł. 1.70.

Tragiczny los assyryjskich chrześcijan, to jeszcze jedna przestroga przed podstępami polityki angielskiej. Nie potrafił tej przewrotności przełamać nawet hinduski bohater Mahatma Gandhi, który umiera z wycieńczenia po załamaniu się jego polityki biernego oporu wobec najeźdźcy, podczas gdy polityka przemocy angielskiej święci w Indiach swój najwyższy triumf.

## Auta pancerne na ulicach Kopenhagi Poważne rozruchy w stolicy Danji

W Kopenhadze doszło do poważnych zamieszek wywołanych przez elementy ludowe. Pochód złożony z kilku tysięcy robotników dotarłszy do śródmieścia rozbił się na kilka mniejszych grup, których członkowie zaczęli bombardować kamieniami okna wystawowe pewnego wielkiego domu towarowego, którego stanowisko wobec pracowników stało się powodem powszechnej demonstracji.

Zaalarmowana policja zaczęła rozpręcać tłum przy pomocy aut pancernych. W wielu punktach miasta doszło do bójek pomiędzy policjantami a demonstrantami, jednak naogół bezkrwawych. W rezultacie demonstranci zostali rozproszeni, a 15-tu z nich policja aresztowała. W czasie zamieszek w jednym miejscu demonstranci wrzucili do wody jednego z tajnych agentów policyjnych, jednak bez żadnego szwanku na zdrowiu dla tego ostatniego. W innym znowu miejscu 2-ech manifestujących robotników uszło w ten sposób pościgowi policyjnemu, że rzuciło się w ubraniach do znajdującego się opodal stawu i przepłynęło na drugi brzeg.

## Zaludnienie globu ziemskiego

Według ostatnich statystyk, ogłoszonych z ramienia Ligi Narodów, zaludnienie całego globu ziemskiego oblicza się na 2,013.000.000 mieszkańców.

Więcej niż połowa, bo 1,301.000.000 z tej liczby zajmuje się rolnictwem, przemysł pozwala żyć tylko 14% całej ludności kuli ziemskiej, z handlu żyje jedynie 6%.

Reszta mieszkańców ziemi przypada na tragarzy, górników, lekarzy, adwokatów, literatów, geometrów itp. ludzi, t. zw. zawodów wolnych, oraz na służbę.



TUNELE POD SKALDA.

Gigantyczne twory techniki współczesnej — tunele pod rzeką Skaldą w Belgji. Jeden z nich długości 500 m. przeznaczony jest dla pieszych, drugi, długości 2 km., dla ruchu kołowego. Otwarcie tunelów nastąpi 10. IX. br.

(Ciąg dalszy z poprzedniej strony)

na zdrowie i dobre trawienie, dał sobie zęb wsadzić.

— Proszę przyjść do mej pracowni, ja załatwię to przedko i czysto! Na pamiątkę mogę wryć napis i datę pierwszego występu, u mnie będzie taniej, niż w powiatowym mieście

Kurkowski pojechałby chętniej do miasta, lecz pan kierownik sam się wprasał, więc nie wypadało odmówić. I wykazało się, że pan Antoni Rybikiuk jest wcale niezłym dentystą. Lecz to tylko dodatkowo.

Główną rzeczą było i pozostało: Mistrz Przytupski i boksowanie. Stracić zęb nie należy do przyjemności, lecz o ile to ma być dyplomem, ba nawet odznaczeniem? A miał je Kurkowski, więc i wszyscy inni musieli je mieć. Nie mogli przecież być gorszymi od Kurkowskiego!

— Oczywiście! — Ma się rozumieć! przyrzekał mistrz Przytupski wszystkim, którzy go o to potajemnie prosili. Nie trwało długo, a prawie wszyscy sportowcy posiadali to niesamowite odznaczenie.

Antoni Rybikiuk stał się popularnym i pożądanym. Miał nawał pracy. Od rychłego rana do późnego wiecz-

ra wsadzał wybite zęby przez mistrza, poprawiał korony i mostki. Każdy nowowsadzony zęb lub koronę znaczył wyryciem rękawiczki bokerskiej i pierwszymi literami nazwiska mistrza. Znaleźli się i tacy, którzy nie czekając, aż Przytupski im zęby wybije, prosili doktora Rybikiuka o wyjęcie zęba i zastąpienie go innym, lub wyrycie znaku odbytej walki na zdrowym zębie.

Oj był ruch! W jednym tygodniu boksowano więcej niż w Anglii lub Ameryce w jednym miesiącu.

Aż pewnego dnia zaszło coś nader przykrego dla wszystkich: Mistrz Przytupski otrzymał telegram i musiał wyjechać. Odprowadzili go wszyscy ze smutkiem i łzami w oczach na dworzec. A później, gdy pociąg zgiął im z oczu, poszli do pustego mieszkania mistrza, łudząc się nadzieją, że zostawił tam jakąś pamiątkę, pismo, lub nawet fotografię. Pan Rybikiuk, mając dużo pracy, że czasami o jedzeniu zapominał, poszedł do domu. Musiał swoim pupilkom latać wybite zęby. W kasie oszczędności wspomniano już o nim z pewnym szacunkiem.

Więc poszli bez kierownika. Kurkowski, pierwszy uczeń mistrza Przytupskiego, był ich przewodnikiem.

Przeszukali każdy kącik i mimo, że mieszkania jeszcze nie wymiatano, nic nie znaleźli. Było to przykrem rozczarowaniem, zwłaszcza dla tych, którzy posiadali jeszcze wszystkie zęby. Aż nagle wydał Kurkowski okrzyk radości.

— Moi drodzy, moi kochani! — zawołał. — To znalazłem w piecu! To jego rękopis!

Obstąpili go wszyscy. W rękę trzymał książeczkę kontową. Kurkowski zabrał głos i rzekł uroczyście: — Widzicie, mistrz nasz kochany był bardzo oszczędny. Prowadził książeczkę dochodów i rozchodów. Dowiemy się co on wydawał i jakie były jego dochody. Czy mam wam przeczytać?

— Prosimy, prosimy, wołali wszyscy.

Kurkowski odczytał uroczystym głosem stronicę po stronicy i dowiedzieli się na co tacy wieley ludzie wydają pieniądze. Wydatki mistrza nie różniły się wiele od wydatków przeciętnego śmiertelnika — były nikłe. To rozczarowało wszystkich.

— A dochody? — zawołał ktoś z grona, gdy Kurkowski skończył.

— Cierpliwości proszę, zaraz przeczytam!

Rozpoczęła się litanja dochodów.

Wszyscy jego uczniowie figurowali według alfabetu, wpisane pełnem nazwiskiem i imieniem, nawet o zawodzie mistrz nie zapominał. Nagle Kurkowski zamilkł i zbladł.

— Prosimy, prosimy, wołali niecierpliwie, gdyż wszystkich obecnych jeszcze nie wymienił a każdy chciał figurować w książeczce słynnego mistrza. Kurkowski milczał.

Po chwili jękał się: — Tu jest coś — naprawdę — straszniejszego!

— Więcej co? Co? — prosimy czytać! wołano.

I odczytał:

— Od pana Antoniego Rybikiuka, lekarza - dentysty, ulica Dworcowa numer szesnasty, prowizja za 200 wybitych zębów — pięćset złotych.

— Lotr! Lotr! — Nikezemnik! zagrzniały oburzone głosy. Nie mieli odwagi spojrzeć na siebie. Krokiem szturmowym wyszli z mieszkania. Każdy zaciskał pięści. — — —

— — — Po dwóch tygodniach, gdy pan Antoni Rybikiuk wyszedł ze szpitala szepłano sobie w mieście, że w czasie „swej choroby” sprzedał „praktykę dentystyczną” za bardzo poważną sumę i opuścił miasto na zawsze...  
Tłum. m. w.

**Sprawy organizacyjne Stronnictwa Ludowego**

**DO DZIAŁACZY LUDOWYCH NA WOŁYNIU.**

Zawiadamiamy wszystkich naszych działaczy z Wołynia, że p. mecenas Stanisław Wójcik dotychczasowy nasz działacz z Lubelskiego z dniem 1 września br. zamieszkiwać będzie w Łucku.

Zalecamy wszystkim, aby we wszelkich sprawach organizacyjnych, społecznych, młodzieżowych i politycznych zwracali się o wskazówki i informacje do p. Wójcika. Adres jego mieszkania w Łucku podamy w najbliższym numerze.

**ZJAZDY I ZGROMADZENIA.**

**SUWAŁKI.** 27 sierpnia o godz. 1-iej po poł. odbędzie się we wsi Krzywółka Zjazd statutowy S. L.

**HRUBIESZÓW.** 3 września w Gradowcu odbędzie się uroczystość wręczenia powiatowego sztandaru S. L. na którą w zasadzie przyrzekli przyjazd pp. prezesi Malianowski, Witos, Róg i dr. Wrona.

**KUTNO.** 27 sierpnia (niedziela) o godz. 1-iej po poł. we wsi Kościuszków u p. Florczaka odbędzie się zebranie Zarządu Powiatowego i prezesów Kół S. L.

**PŁOŃSK.** 29 sierpnia odbędzie się w Płońsku posiedzenie Zarządu Powiatowego S. L. W tymże samym dniu odbędzie się konferencja prezesów Kół i sekretarzy z całego powiatu.

**PŁOCK.** 8 września w Płocku odbędzie się posiedzenie Zarządu Pow. i konferencja prezesów i sekretarzy Kół z całego powiatu.

**SIERPC.** 9 września odbędzie się w Sierpcu posiedzenie Zarządu Powiatowego S. L. i konferencja prezesów i sekretarzy Kół z całego powiatu.

**RYPIN.** 12 września odbędzie się w Rylinie posiedzenie Zarządu Powiatowego S. L. oraz konferencja prezesów i sekretarzy Kół S. L. z całego powiatu.

**KURSY**

**POLITYCZNO - SPOŁECZNE.**

**KALISZ.** 27 sierpnia odbędzie się w Godziszach kurs społeczno - polityczny z udziałem posła Brodackiego i innych.

**BACZNOŚĆ**

**SOKOŁÓW PODLASKI!**

W dniu 27 sierpnia odbędą się w Justynowie gm. Grochów — wielkie dożynki ludowe przy udziale działaczy ludowych. Początek o godz. 15 min. 20. Dojazd z Sokółowa lub Węgrowa szosą do wsi Grochów, następnie boczna drogą półtora kilometra. Prosimy o liczne przybycie. W razie niepogody dożynki odbędą się dnia 3 września.

**BACZNOŚĆ STOPNICKIE!**

W dniu 3 września (niedziela) br. w Piasku Wielkim gm. Radzanów obok Nowego Korczyna odbędą się wielkie dożynki ludowe połączone z wręczeniem sztandarów Kół.

Na uroczystość przybędą: Prezes Witos, prezes Róg, prezes dr. Wrona, poseł Waleron, poseł dr. Kiernik, dr. Putek, poseł Smoła, sekretarz naczelny Bagiński, poseł Dobroch i poseł Wojtasik.

Ludowcy, stawcie się licznie!

Prezes Zarządu

poseł Araszkiewicz Stanisław.

**BACZNOŚĆ LUDOWCY**

**POW. ŁASKIEGO I SIERADZKIEGO**

Zarząd Koła Stron. Lud. w Woli Wiązowej zawiadamia, że poświęcenie sztandaru Koła odbędzie się w niedzielę dnia 10 września br., a nie we wtorek dnia 15 sierpnia br.

**Wiadomości bieżące**

**Sobota, 26 sierpnia 1933 r.**

Sobota: NMP. Jasnog. Wsch. sl. 4,36; zach. 6,38. Wsch. księż. 11,36; z. 20,19.  
Niedziela: Józefa Kalas. W. sl. 4,38; zach. 6,36. Wsch. księż. 13,04; z. 20,44.  
Poniedziałek: Augustyna b. W. sl. 4,40; zach. 6,34. Wsch. księż. 14,31; z. 21,20.

Przy zwapnieniu naczyń krwionośnych mózgu i serca, używając codziennie małą ilość naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa osiąga się łatwe wypróżnienie. Zalec. przez lek.

\* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK”.

\* **DLA NASZYCH NAJMŁODSZYCH CZYTELNIKÓW** dołączamy dziś „PRZYJACIELA MŁODZIEŻY” — bezpłatny dodatek do „Gazety Grudziądzkiej”.

**Województwa centralne.**

**ZASADZENIE SZAJKI WYWROTOWCÓW.**

Sąd Okręgowy w Płocku ogłosił wyrok w sprawie przeciwko szajce komunistów, operujących na terenie Płocka i okolicy. W rezultacie zarządzonego śledztwa ujęto 15 członków partii komunistycznej, wśród których większość, to żydzi.

Sąd zasądził wszystkich na kary od 1 do 4 lat więzienia.

**PIORUN Z JASNEGO NIEBA.**

W majątku Rostkowo, koło Góry, powiatu płońskiego, zdarzył się rzadki wypadek pioruna z jasnego nieba. Otóż gdy rodzina właściciela majątku p. Wiktora Janczewskiego wracała z objazdu pół do domu — nagle rozległ się huk i w płomieniach stanął duży budynek inwentarski i owczarnia. — Wkrótce spłonął ten budynek i stodoła z 200 metrami koniczyny. Owce dużym wysiłkiem synowie p. Janczewskiego uratowali. Aczkolwiek większość była ubezpieczona, straty są duże. Burza przechodziła od Rostkowa daleko, a więc był to istotnie rzadki wypadek pioruna z jasnego nieba.

**EPIDEMJA.**

Wobec wzmożenia się w Łodzi epidemii duru brzuszego (tyfus), miasto buduje nowe baraki dla zakaźnie chorych obywateli.

**BÓJKA NA ZABAWIE.**

We wsi Gaik woj. kieleckiego w czasie odbywającej się zabawy tanecznej powstała sprzeczka pomiędzy jakimś Józefem Kulą a Bolesławem Mardulą. Sprzeczka zamieniła się w bójkę, podczas której Kula pechnął Mardulę bagnetem w bok. Mardula zmarł nie odzyskawszy przytomności.

**NOWA KATASTROFA NA KOLEJCE PODMIEJSKIEJ.**

Na jednej z warszawskich kolejek dojazdowych wydarzyła się nowa katastrofa, która tym razem miała miejsce na przejeździe radziwińskim kolejki wareckiej. 5 wagonów oraz parowóz wykoleiły się. Kilka osób odniosło poważne kontuzje.

**PO DWA MIESIĄCE ARESZTU.**

Wzwiązku z zajściami, jakie miały miejsce przed kilku dniami w Częstochowie, władze aresztowały 70 osób. Obecnie z pośród aresztowanych wypuszczone na wolność 20 osób.

Sąd starościński skazał 14 osób po 2 miesiące aresztu za udział w zajęciach antyżydowskich. Wszyscy skazani przez sąd starościński wnieśli apelację.

**MATKA ZAMORDOWAŁA TROJE DZIECI.**

Z Sieradza donoszą o niezwykłym barbarzyństwie Otóż od kilku dni we wsi Łądek, gmina Grodzice, szepiano wśród mieszkańców o dokonaniem przez wieśniaczkę Klimeczakową, dzieciobójstwie. Sprawą zajęła się policja i przeprowadziła przy pomocy psa policyjnego rewizję w całym mieszkaniu. Istotnie po oderwaniu deski z podłogi, znaleziono leżące już mniej więcej od dwóch tygodni nieżywe niemowlę, a nieco dalej kościotrupy drugiego i trzeciego dziecka. Klimeczakowa, której mąż przebywa od 5 lat we Francji, aresztowano i osadzono w więzieniu. Istnieje podejrzenie, że Klimeczakowa zamordowała w ten sam sposób jeszcze dwoje dzieci. Dalsze dochodzenia w toku.

**ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR. 97 „GAZETY GRUDZIĄDZKIEJ”.**

2) Rozwiązanie schodów magicznych: 1) Gram, 2) Ryga, 3) Agat, 4) Materae, 5) Rysa 6) Asan. 7) Canossa, 8) Skud, 9) Suma, 10) Adam  
3) Rozwiązanie szarady:  
A — H — ga — tor.

**Zaparcie.** Długoletnie doświadczenia w szpitalach wykazują, że naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa znakomicie reguluje działalność jelit.

\* **JUŻ W POCZĄTKACH WRZEŚNIA** dołączymy do „Gazety Grudziądzkiej” II-gi tomik „Adwokata i Doradcy Domowego”. Pamiętajcie więc o zapisaniu „Gazety Grudziądzkiej” na następny miesiąc, by otrzymać dalszy ciąg tego pożytecznego poradnika.

**Notowania giełdowe Ziemiopłody**

z dnia 23-go sierpnia 1933 r.  
Płacono złotych za 10<sup>0</sup> kg.:

	Warszawa	Poznań
szenica n.	19,50-20,00	18,50-19,00
Zyto stare	— — — —	— — — —
Zyto nowe	14,50-15,00	14,00-14,50
Jęczmień	14,00-14,50	13,00-14,00
Jęczmień browar.	— — — —	14,00-14,50
Owies	13,00-14,50	10,50-11,00
Mąka:		
oszenna 65%	40,00-45,00	32,00-34,00
„ nowa	37,00-40,00	— — — —
ytinia 65%	27,00-28,00	21,75-22,00
Otręby:		
szenne	10,00-11,00	8,50-9,00
żytnie	7,50-8,00	8,50-9,00
Rzepak	34,00-36,00	32,00-33,00
Groch polny	22,00-25,00	— — — —
Kuchy rzep.	13,50-14,00	— — — —
Kuchy lnian.	17,50-18,50	17,00-18,00
Ziemiak jadal.	— — — —	1,70-1,90
Gryka	18,00-19,00	— — — —
Proso	19,00-20,00	— — — —

**Małopolska.**

**FATALNY UPADEK Z POCIAGU.**

Na przestrzeni pomiędzy dworcem Łyczakowskim a Podzamczem wypadła skutkiem własnej nieostrożności z pociągu niejaka Brucha Reiter, licząca 19 lat, zamieszkała w Komarnie pod Lwowem. Wymieniona doznała pęknięcia czaszki i ogólnych potłuczeń na całym ciele.

**WARJAT NA WIEŻY KOŚCIELNEJ**

Na dzwonicę kościoła św. Antoniego we Lwowie zakradł się o godz. 12 w nocy umyślowo chory włóczęga Wojciech Mandel i począł w sposób alarmujący dzwonicę we wszystkie dzwony.

Dźwięk kościelnych dzwonów o niezwykłej porze postawił na nogi mieszkańców dzielnicy Łyczakowskiej, którzy zbudzeni ze snu nie wiedzieli, jaka jest przyczyna alarmu.

Na dzwonicę udał się organista wraz z posterunkowym i niepowołanego dzwonnika sprowadzono na komisariat policyjny.

Okazało się, że Mandel pod wrażeniem eksmisji przeprowadzanej w kamienicy, w której nocował, dostał szału, a wszedłszy na wieżę kościelną chciał zaalarmować ludzi i sprowadzić pomoc.

**ŚMIERTELNA SPRZECZKA O ZBOŻE.**

Na polu w gminie Stańkowej, w powiecie leskim, rozegrał się wstrząsający wypadek, w którym o drobne zresztą nieporozumienie padły dwa życia ludzkie.

O kilka snopów na polu powstała tam sprzeczka pomiędzy Józefem Proka, 29-letnim gospodarzem a jego szwagrem, Stanisławem Baranieckim, 38-letnim.

W czasie sprzeczki Proka wydobyl nagle z kieszeni rewolwer i oddał strzał do Baranieckiego trafiwszy go w głowę, położył go trupem na miejscu. Po chwili tuż obok zwłok szwagra, Proka celnym strzałem w skroń pozbawił się życia. Na miejscu wstrząsającego wypadku zebrała się wkrótce cała wieś, w której wywarł on nieopisanie wrażenie.

**Gdzie giną olbrzymie fundusze Kas Chorych**

**Dwaj urzędnicy zdefraudowali 400.000 zł.**

Na terenie warszawskiej Kasy Chorych zakończone zostało badanie sądowe ksiąg i dokumentów w związku z głośną aferą, wykrytą w swoim czasie w wydziale inkasowym. Śledztwo w sprawie tych nadużyć trwa już od przeszło dwóch lat, przyczem napotykało ono na duże trudności ze względu na konieczność zbadania blisko 100.000 kwitów i pozycji w księgach kontowych. Oskarżonymi o nadużycia są: księgowy Franciszek Kwiatkowski i inkasent Mieczysław Sochaczewski, którzy dopuścili się wspólnie defraudacji i fałszerstw, narażających Kasę Chorych na straty, które przekroczyły 400.000 zł. Pieniądze te roztrwonione zostały na grę w karty i na wyścigach.

Defraudanci dłuższy czas ukrywali swe machinacje, które dawały się od roku 1928. Nadużycia polegały na przywłaszczaniu sobie kwot wpływających z inkasa i u-

mieszczaniu fikcyjnych zapisów w księgach buchalteryjnych i na kwitarjuszach. Dla wyświetlenia nadużyć przeszuczano 200 osób z pośród przedstawicieli przedsiębiorstw handlowych. Obydwaj defraudanci przebywają na wolności za wysokimi kaucjami. Sprawa o nadużycia w Kasie Chorych znajduje się na wokandzie sądu okręgowego w październiku br.

W ostatnich czasach, zwłaszcza od chwili „usanowania” Kas Chorych przez różnych „komisarzy rządowych” i gruntownej centralizacji, olbrzymie defraudacje w Kasach Chorych mnożą się coraz częściej.

Nie jeden warsztat pracy na skutek wysokich opłat dla Kasy Chorych idzie pod bęben, miliony ludzi odejmują sobie od ust, aby uiścić składki na Kasę Chorych, a ostatecznie to wszystko może utonąć w rękach cieszących się zafaniem złodziei.

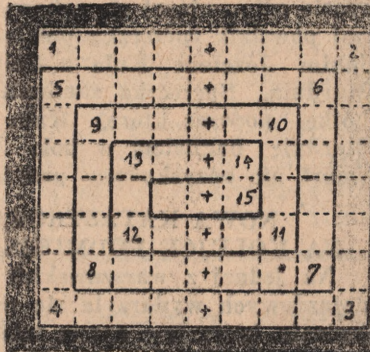
## Radioprogram z Warszawy

Niedziela, 27. 8.: 10,05 Nabożeństwo z Poznania; 12,15 Poranek muzyczny 14,00 „Zbiór, pakowanie i przechowywanie owoców“; 14,20 Muzyka popularna z płyt; 14,45 „Porady weterynaryjne“; 16,00 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie“; 16,15 Opowiadanie dla dzieci pt. „Morze pojednało“; 16,30 Recital śpiewaczy; 17,30 „Robotnik a książka“; 17,15 Muzyka polska ludowa; 18,00 Muzyka lekka z płyt 19,00 Słuchowisko pt. „Skąd się biorą dziurki w serze szwajcarskim“; 19,40 Skrzynka pocztowa techniczna; 20,00 Koncert orkiestry; 20,50 Dziennik wieczorny; 21,00 „Na wesołej fali lwowskiej“; 22,00—22,45 Muzyka taneczna; 22,25 Wiadomości sportowe.

Poniedziałek, 28. 8.: 7,00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7,05 Gimnastyka; 7,20—7,35 Płyty; 7,52 Chwilka Gospodarstwa Domowego; 12,05—12,35 Muzyka wokalna i instrumentalna; 12,55 Dziennik południowy; 14,55 — 15,35 — 15,50 Płyty; 16,00 Koncert solistów; 17,15 Muzyka lekka; 18,15 „Penang — najpiękniejszy zakątek świata“; 19,40 Feljeton literacki: „Zdefuturyzowani poeci“; 20,00 Operetka „Dookoła miłości“. W przerwie 1-ej „Skrzynka pocztowa - rolnicza“, w przerwie 2-ej Dziennik Wieczorny; 22,00—22,40 Muzyka taneczna.

## Kącik rozrywkowy

CIĄGÓWKA.  
(Ułoż. „Zubr“)



W każdej kratce wstawić należy literę tak, aby powstały wyrazy o wspólnych literach końcowych, wedle następujących określeń: 1) Łańcuch

Wtorek, 29. 8.: 7,00—7,52 Codzienny program poranny; 12,05 Koncert popularny; 15,25 Komunikat Gospodarczy; 15,35—15,50—16,00 Płyty; 17,00 Skrzynka pocztowa; 17,15 Muzyka polska-taneczna; 18,15 Odczyt pt. „W warsztatach Gdyni“; 18,35 Recital śpiewaczy; 19,05 Muzyka lekka; 19,40 „Na widnokręgu“; 20,00 Koncert; 20,50 Dziennik Wieczorny; 22,00 — 22,40 Muzyka taneczna.

górski w Kaszmirze (zach. Azja śr.); 2) Młoda matka; 3) Materja tkana w kwiaty, jakby wypukła; 4) Głos żurawia; 5) Szafarz (płatnik); 6) Oklaski, brawo; 7) Postać z pow. „Ogniem i Mieczem“; 8) Uczeń, zwolennik jakiejś sztuki; 9) Szczyt skalny w Tatrach; 10) Składnik powietrza; 11) Zmonopolizowanie całej gałęzi przemysłu w rękach garstki ludzi; 12) Twierdzenie; 13) Rewers; 14) Zaimek wskazujący; 15) Wzrok.

Wyrazy czytają się jednym ciągiem w kierunku zegara. Litery środkowego rzędu pionowego dadzą rozwiązanie.

## AFERE PRZEMYTNICZA WYKRYTO W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM.

Władze policyjne wpadły na wielkiej afery przemysłowej w Zagłębiu Dąbrowskim, przyczem dokonano około 30 rewizji, w czasie których odebrano kilkadziesiąt futer wartości ponad 100.000 zł. Wśród aresztowanych znajduje się rodzina żydowska Steinweisów.

## OFIARA LEKKOMYŚLNOŚCI.

Na łące około wsi Macinowleze strzelał do celu ze starej fuzji mieszkaniec tej wsi Stanisław Kundak. W tym czasie przechodził tamteży 13-letni Bronisław Dziemita, który dostał się pod strzał, upadł i wkrótce zmarł. Kundak, na widok tragicznych skutków lekkomyślnej zabawy, zbiegł i ukrył fuzję, ujęto go jednak i aresztowano.

## 13-LETNI BANDYTA.

Przed sądem okręgowym w Katowicach toczyła się rozprawa przeciwko 13-letniemu Wiktorowi Kreczkowi, który dopuścił się napadu rabunkowego na osobie pewnej 12-letniej dziewczynki. Sąd uwolnił młodocianego bandytę z powod braku rozeznania czynu.



## Szydełkiem i na drutach dla panów i chłopców

Główne zasady dla zrobienia pachy Wycięcia. Rękawy. Paski. Plastrony (napierśniki). Kamizelki pod spód. Kamizelki na wierzch. Kamizelki do polowania. Pullowery: z rękawami, kieszeniami, karczkiem. Pullowery bez rękawów: w pasy, kraty, fantazyjne, szkockie. Sporty letnie: koszulki, bluzki, etc. Golfy. Raglan. Dla kajakowców spodnia, plastrony, marynarki. Na wycieczki w góry. Na narty. Kostjumy kąpielowe: wzór noszony na Lido, w Deauville, w Biarritz, etc. Skarpetki i pończochy. Wzory na wyłogi do pończoch. Rękawiczki. Szale i czapeczki. Szaliki i pola na sporty zimowe. Krawaty. Nowe ścięgi.

Ogółem rysunków 155  
Cena 1 zł. 50 gr.

Do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju, kioskach i księgarniach Tow. „Ruch“. O ile w którejkolwiek księgarni lub kiosku wyżej wymienionych książek niema na składzie należy zwrócić się do nakładcy tj. do Towarzystwa Wydawn. „BLUSZCZ“ Warszawa, Solec 87, podając dokładny adres, a więc: imię i nazwisko miejscowości, nazwę ulicy i numer domu.

Tow. Wydaw. „BLUSZCZ“ wysła książki tylko po otrzymaniu należności przekazem pocztowym lub na konto P. K. O. Nr. 13.555.

## Pamiętaj

10 rarytasów kosztuje 35 groszy

za taką samą kwotę możesz co miesiąc nabyć piękny, bogato ilustrowany miesięcznik-magazyn

## „ECHO ŚWIATA“

Papierosy spalisz, a „Echo Świata“ zebrane w rocznik pozostanie na zawsze jako dobra i pouczająca książka, którą zawsze chętnie czytać będziesz.

Ogłaszajcie w Gazecie Grudziądzkiej

## Olejarnia

Grudziądz, Chełmińska 99  
przyjmuje do wytłaczania  
skupuje nasiona olejiste

## ZIOŁA

leczenie według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniem żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki-Apteka,

## Dziewczyna

ze wsi, do wszelkich prac domowych na wieś potrzebna od 1 9 33. Zgłoszenia piśmienne do Adm. „Gonia Nadwiślańskiego“ Grudziądz, Plac 23 Stycznia 4/6 pod „Wies“

## Rolnicy!

do młocki doskonały węgiel górnośląski w kawałach stałe na składzie w firmie B-cia Rosinscy Grudziądz, Trynkowa 2.

## 32 morgi

pszennych, zabudowania maszynowe, inwentarze kompletne cena 7.000, wpłata 4.000. Blicharski, Poznań, Półwiejska 26 mieszk. 48.

## Odwołanie

Odwołuje obelgę rzuconą 12 sierpnia b. r. na Pana Leśniaka w Rychłowie. Możdzierz, Twarda Góra.

## Wino

domowego wyrobu

Podręcznik i wskazówki do wyrobu wina ze wszystkich jadalnych owoców ogrodowych i polnych, wyrób domowy piwa, likierów, lemonjad i syropów. —

Cena wraz z przesyłką 1.20 zł.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakiegokolwiek kosztów na konto nasze w P.K.O. Poznań nr. 200 420.

Zamówienia przesyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze  
WIKTORA KULERSKIEGO  
w Grudziądz.

## WOLE



Jest to schorzenie gruźlicy, które musi być prędko leczone, w przeciwnym razie, działalność tego ważnego gruźlicy zostaje zahamowana i zaczynają występować często bardzo poważne komplikacje.

Medycyna skonstatowała, że sole jodowe działają bardzo skutecznie przy różnych rodzajach wole. Wielu chorych konstatuje znakomite działanie naszej DOMOWEJ KURACJI oraz szybkie, nieszkodliwe usunięcie cierpienia. Każdy kto cierpi na wole, opuchnięcie szyi, powiększenie gruźlicy tarczycy, powinien zażądać naszej broszurki, którą wysyłamy

zupełnie darmo.

Wystarczy wysłać pocztówkę pod adresem:

Pannonia - Apotheke  
Budapest 72. Postfach 83 Abt. P. 131

Do Zarządu Kursów Maturycznych

„WIEDZA“  
w Krakowie, ul. Studencka 14

Donoszę uprzejmie, że w dniu 24. V. 1933 r. złożyłem egzamin nadzwyczajny z 6-ciu klas gimn. typu hum. w Państw. Gimnazjum IV. im. H. Sienkiewicza w Krakowie z wynikiem pomyślnym. Do egzaminu przygotowywałem się z pomocą świetnie opracowanych skryptów, nadesłanych mi punktualnie przez Zarząd Kursów, za co składam jak najserdeczniejsze dzięki.

Antoni Mizgala

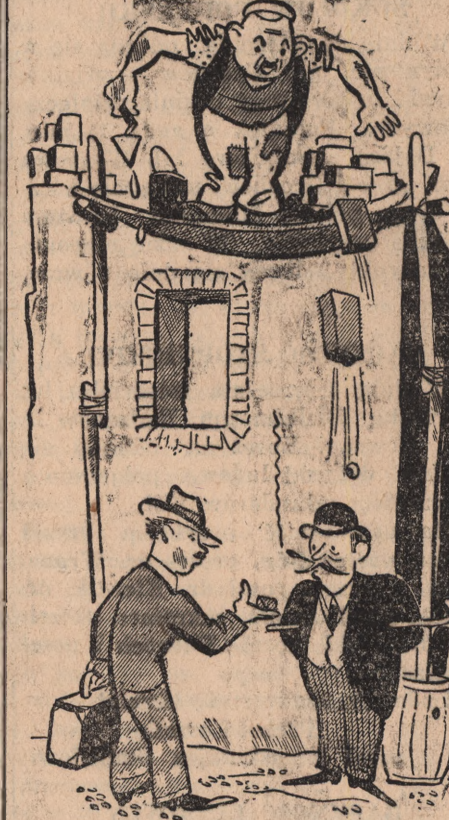
Częstochowa, Aleja Wolności nr. 20.

Chcąc wstąpić do szkoły zawodowej, musisz przedłożyć świadectwo z 6-ciu kl. gimn. wzgl. z 7-miu kl. szkoły powoz. — Uzyskać je możesz po przygotowaniu się na

dokształ. Kursach „WIEDZA“  
Kraków, Studencka 14. I. p.

Zażądaj natychmiast bezpłatnego prospektu.

## HUMOR ZAGRANICZNY.



Agent: „Gdy pan kupi moje lekarstwo na ból głowy — nie będzie pan już więcej cierpieć.“